GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 gr. polsk. Abonament rocznie 6 zł. polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 2. | KATOWICE, dnia 25-go lutego 1932 r. | Rok XXIX.

Przemòwienie przewodniczącego Związku Górników Z. Z. P. druha Grajka

wygłoszone na ogólnej konferencji zarządów filijnych mężów zaufania członków rad zakładowych dnia 14. II. 1932 r. na sali p. Noglika w Katowicach

Szanowni Druhowie!

Kryzys, który przeżywamy, jest okropny w swych następstwach i — niestety odbił się fatalnie na życiu gospodarczem Polski. Na wytworzony stan złożyło się wiele czynników, niezależnych od nas. O tym wszystkiem już mówiłem, bardzo szeroko na poprzednich Kongresach, zwołanych przez Zespół Pracy. Dlatego dziś, znanych Wam częściowo z prasy rzeczy, powtarzać nie będę. Jednakże milczeniem pominąć nie mogę tego faktu, że dzięki zastojowi gospodarczemu i nieudolnej gospodarce czynników imarodajnych oraz ich pobłażliwości i ustępliwości wobec potentatów przemysłu, wypowiedziano nam w dniu 28. 12. 1931 r. obowiązującą umowę ramową i umowę płac przez górnośląskich właścicieli kopalń.

Przed wypowiedzeniem umów, odbyto w Warszawie szereg poufnych konferencyj, na których władze rządowe, nie wiadomo z jakich powodów, zgodziły się na planowaną obniżkę płac w górnictwie. Przemysłowcy mając takie z góry przyrzeczenie, wypowiedziały obowiązujące umowy nadzień 31 grudnia 1931 r. i 31 marca 1932 r. Pierwsza dotyczyła umów płac, druga umowy ramowej taryfy.

Na podstawie wypowiedzenia zwołali przemysłowcy w dniu 14 stycznia b. r. konferencję z Zespołem Pracy, na której mu zakomunikowano, że ryczałtowo żądają 21% obniżki płac. Na taką propozycję oświadczono im, że Zespół Pracy świadom swej odpowiedzialności, żąda odroczenia konferencji do 18. 1. b. r., przy równoczesnym żądaniu umotywowaniu wniosku na piśmie. Zespół Pracy uchylając się od merytorycznej dyskusji nad ustnem wnioskiem pracodawców, miał zamiar przewlec pertraktacje ponad termin obowiązującej umowy, płac. Niestety, zamiary Zespołu Pracy pokrzyżowali nieorjentujący się Klasowcy z P. P. S. Poinformowany o zajściu przez Zespół Pracy p. Stańczyk, który w powyższej konferencji z pracodawcami udziału nie brał, wyraził się o swoich towarzyszach bardzo niepochlebnie. Nie jest moim zamiarem powtarzać codziennych epitetów, któremi wzajemnie tytułują się towarzysze, a szczególnie z Centralnego Związku Górników.

Przy tej sposobności stwierdzam publicznie, że od wypowiedzenia umów zarobkowych, o wszystkich pociągnięciach i uchwałach „Zespołu Pracy“ byli stale towarzysze z P. P. S. informowani. Zatem twierdzenia ich idące w innym kierunku są nieprawdziwe. Znając P. P.-sowską taktykę okłamywania robotników i społeczeństwo, wszelkie rozmowy ustne czy telefoniczne, skrupulatnie notowaliśmy, i każdej chwili możemy je powtórzyć. Ta ostróżność była nakazem chwili, co potwierdza obecna rzeczywistość. Polscy towarzysze są zresztą znani z tego, że wtenczas tylko powiedzą prawdę, o ile się pomylą.

Wszystkim socjalistom zachodnio-europejskim można jeszcze wierzyć, lecz nigdy tym, którzy hołdują zasadom wschodniem. Powracając do wysuniętych wniosków przez przemysłowców Zespół Pracy zwołał pierwszy Kongres na dzień 22. 12. 1931 r. celem objektywnego poinformowania członków Rad Zakładowych. Kongres ten jak również następny zwołany w dniu 6. stycznia 1932 r. powzięły jednolite rezolucje, akceptując w 100% taktykę Zespołu Pracy. Po tej samej linji z pewnym zboczeniem spowodowanym przez towarzyszy z P. P. S., którzy w Kongresie dnia 21. stycznia b. r. brali udział, został w ten sam sposób zakończony. Incydent powstały na powyższym Kongresie ma doniosłe znacznie, dlatego nie może być przezemnie przemilczany. Jak wiadomo na terenie Górnego Śląska istnieje ustawa o Radach Zakładowych oraz przepisy demobilizacyjne. Na mocy tych przepisów, robotnik śląski ma możność w razie powstałego konfliktu na tle umów najmu, kontraktu roboczego i t. d. zwrócić się do Sądu Przemysłowego, Komisji Rozjemczej i Arbitrażowej oraz do Specjalnej Komisji Rozjemczej. Powyższe instancje dają możność warstwie pracującej bronienia się drogą legalną przed zamachami kapitalist. Oprócz powyższych mamy jeszcze Wydziały Fachowe.

Te wszystkie instytucje nie istnieją w Zagłębiu Dąbrowsko — Krakowskiem. Tamże powstałe zatargi pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami przy patentowej obronie „Klasowców“ są ogólnie znane. Dzięki tej demagogicznej obronie towarzyszy zarobki w Zagłębiu Dąbrowskim są o 15%, a Zagłębiu Krakowskim o 25% niższe w porównaniu z zarobkami górnośląskiemi! A w jakich warunkach bytuje wogóle tamtejszy robotnik o tem na razie wspominać nie będę. Powyższe przykłady mogą służyć za pewnik, że towarzyszom na Śląsku są instancje odwoławcze solą w oku i najchętniej by się ich chcieli pozbyć. Że tak jest, potwierdza to wniosek p. Stańczyka, stawiony na wspólnym Kongresie dnia 21. stycznia b. r., gdzie domagał się z ignorowania Komisji pojednawczej i arbitrażowej oraz Specjalnej Komisji Rozjemczej.

Odrzucenie tych instancji równałoby się zrezygnowaniem z ustawy o Radach Zakładowych, przepisów demobilizacyjnych i urzędu Komisarza Demobilizacyjnego. Naszem zdaniem te ustawy względnie przepisy, są dziś więcej, jak kiedykolwiek nie tylko potrzebne, ale konieczne. O usunięcie tych krępujących przepisów od dawna domagają się Kapitaliści. W sukurs przyszli im nareszcie naiwni, wychowani w własnej ideologji wschodniej, towarzysze z Centralnego Związku Górników. Ci ostatni chcieli pójść śladem ich poprzedników, a szczególnie p. Adamka, który w 1924 r. zaprzepaścił przez swą głupotę zdobycze członków Rad Zakładowych. Czy na tak bezgraniczną głupotę towarzyszy mógł pójść przedstawiciel naszej organizacji!?! Związek Górników Z. Z. P. żąda nieznieśienia obowiązujących przepisów i ustaw, ale odwrotnie, ich znowelizowanie, to znaczy, ich ulepszenia.

O nowelizację ustaw socjalnych wogóle, a szczególnie ustawy demobilizacyjnej o radach zakładowych wprowadzenie drugiej jej części i t. d. domagamy się od przyłączenia Śląska do Polski. Niestety dotychczas wszystko napróżno. Koalicyjne czy partyjne Rządy przedmajowe, jak i pomajowe nie chcą wywiązać się z przyrzeczenia danego robotnikowi Śląskiemu podczas plebiscytu. Wszelkie nasze zabiegi przez powyższe czynniki są paraliżowane przez towarzyszy, co zresztą sami potwierdzają w nadzwyczajnem numerze „Górnika“ z dnia 15. 2. b. r. wydanym w celu ogłupienia robotnika śląskiego. W tym piśmidle w najordynarniejszy sposób, okłamują społeczeństwo, że ja rozbiłem jednolity wspólny front przez to, że wysłałem swych ławników do Komisji arbitrażowej, aby tam przez odroczenie na dwa miesiące obniżki płac w hutnictwie, rozbić jednolity front górników i hutników!?! Pytam, co ja mam wspólnego z hutnikami? Powyższe łajdactwo odzwierciadla perfidną grę zamaskowanych wilków w owczej skórze.

W tej samej szmacie obczerniają „Zespół Pracy“, a szczególnie mnie, że wiedząc rzekomo o haniebnym wyroku Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej „Zespół Pracy“ nie był powinien w niej brać udziału! Powyższe twierdzenie jest tak aniwne, na które by nie warto odpowiadać, jednakowoż znając nurtujące nastroje wśród mas stwierdzam: Dzięki brania udziału jako strona przez Zespół Pracy w posiedzeniu Specjalnej Komisji nie obniżono płace o 21% lub o 15% względnie 12%, jak pierwotnie zamierzano, lecz o 8% Gdyby „Zespół Pracy nie był bronił robotnika na Komisji Rozjemczej, a postąpił tak, jak towarzysze, toby obowiązywała obniżka nie 8%, a 21%. Pytam, kto ma wobec powyższego stanu faktycznego prawo stawiać jakiekolwiekbądź zarzuty pod mojem czy Zespołu Pracy adresem? Czy może towarzysze? Na Boga, niech milczą. Albowiem nie kto inny, jak właśnie centraliści chcieli zdradzić górnika, gdyż zignorowanie Komisji Pojednawczej i Rozjemczej równałoby się wyrażeniem zgody, na żądaną przez kapitalistów obniżkę płac.

Ciekawa rzecz, ci sami ludzie, wszędzie krzyczą pod adresem sanacji żądamy praworządności, poszanowania obowiązujących ustaw, wolności sumienia i t. p., a tu sami łamią i obchodzą ustawy i to ustawy socjalne. Co tu bardziej podziwiać, głupotę, czy zaślepienie. Dla tych szalbierzy jest wszystko dozwolone, oni mogą łamać, naciągać ustawodawstwo, bić, maltretować swoich przeciwników, to wszystko w porządku, lecz gdy rzecz dzieje się odwrotnie, to krzyk i lament. Hasła ich równość, wolność i braterstwo, pokazało się w całej okazałości podczas dzikiego strejku na kop. Gieschego, gdzie członków „Zespołu Pracy“ bez litości bito do krwi i pół nago wyganiano do domu, a interwenjącą policję obrzucano kamieniami.

Na tle tego barbarzyństwa „Gazeta Robotnicza“, organu P. P. S. i Centralnego Związku Górników zacierała z radości ręce, że Zespołowcy dostali w skórę. Czy takiemi metodami panowie socjaliści pragną tworzyć pednolity front robotniczy? Nie, Uczciwy robotnik za dobrze poznał Was, i we waszą uczciwość i w rzekomą obronę jego interesów więcej temu nie wierzy. Pomimo tego towarzysze mają czelność wmawiać w robotnika, że za 8 proc. obniżkę zarobków ponosi odpowiedzialność „Zespół Pracy“. Odpierając i ten zarzut jako podłą insynuację, stwierdzam z przykrością, że na obniżkę płac nawet o wiele wyższą byli towarzysze już dawno przygotowani i zgodni, że na to będzie się musiał robotnik zgodzić, gdyż niema dla niego innej drogi wyjścia!?!

Powyższe zupełnie demaskuje towarzyszy, którzy w kwestji obniżki płac takie a nie inne zajmowali stanowisko w dniu 5-go stycznia w rozmowie z przedstawicielami „Zespołu Pracy“. Jeśli towarzysze nie zaprzestaną rzucać dalszych oszczerstw, wówczas wbrew mej woli będę publicznie musiał powtórzyć treść rozmowy, ażeby przygwoździć nieuczciwość socjalistyczną Obowiązkiem mojem jest w tej chwili nie oglądać się na następstwa, bronić powagi i prestiżu organizacji która reprezentuję. Czyniąc to muszę tu z tego miejca odeprzyć dalszy zarzut jakobyśmy wyrazili naszą zgodę na wydany wyrok przez Komisję Rozjemczą. W dowód tego, że jest odwrotnie wykaże poniższe pismo:

Katowice, dnia 29 stycznia 1932 r.

Do Przewodniczącego
Specjalnej Komisji Rozjemczej
p. Inż. Maskiego
Katowice.

Zespół Pracy Zawodowych Związków Górniczych, oraz Centr. Związek Zawodowy i Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków, donoszą uprzejmie, że orzeczenie Specjalnej Komisji Rozjemczej z dnia 27-28 I. 1932 r. w sprawie zarobków w górnictwie nie przyjmują do wiadomości, i to ze względu na rezolucję uchwaloną na Kongresach Rad Zakładowych oraz na treść pismo wystosowanego do W. Pana Kom. Demobilizacyjnego w dniu 25. stycznia 1932 r.

„Szczęść Boże!“
Za Zespół Pracy

Zaw. Związków Górniczych.

Treść pisma demaskuje obłudę centralistów. Uważam, że dalsze moje uwagi w tej sprawie są zbyteczne. Niestety na tem sprawa oszczerstw nie kończy się. Jak ogólnie wiadomo zarzuca nam się także, żeśmy rozbili jednolity front robotniczy, przez urządzenie osobnego Kongresu w dniu 31 stycznia 1932 r. Ażeby i tu nie było żadnych niedomówień względnie wątpliwości, kto ponosi odpowiedzialność za odbyte odrębne „Kongresy“ oświadczam: Na posiedzeniu Zespołu Pracy odbytego dnia 29. 2. br. zaproszono na mój wniosek p. Stańczyka któremu zakomunikowano, że ma odbyć się mający Kongres w dniu 31. II., będą dopuszczeni tylko członkowie Rad Zakładowych Górnego Śląska po wykazaniu się legitymacją członka rady zakł. oraz kwitarjuszem związkowem. Na to oświadczył p. Stańczyk dosłownie: Z mojem własnem przekonaniem jest sprzeczne to, ażeby w Kongresie brali tylko udział członkowie Rad zakładowych z Zagłębia Śląskiego, ale pomijając to, nigdy zgodzić się nie mogę na to, ażeby na Kongres nie miano dopuścić do obrad i głosowania zarządów filijnych i delegatów wszystkich trzech zagłębi.

Co zaś do samej taktyki na Kongresie to on bezwzględnie będzie przemawiał za strejkiem generalnem. Na jakieś tam odgłosowywania po kopalniach lub odraczania z wywołaniem strejku się nie zgadza. Na dalsze zapytania, co robić będą podczas strejku bezrobotni, nieorganizowani robotnicy oraz górnicy angielscy lub niemieccy, albo czy w obecnych warunkach strejk może się przeobrazić w strejk gospodarczo — polityczny, pozatem proponowany strejk wyda na pastę losu zbiedzonego robotnika, odpowiedział p. Stańczyk, że na to wszystko zważać nie można! Na dalsze zapytania czy można będzie liczyć na strejk kolejarzy, albo czy strejkującym członkom będą mogli płacić wsparcia odparł, że Centralny Związek Górników na wypłatę wsparć strejkowych pieniędzy niema. Ich jedynem celem jest wywołanie strejku zarówno jakie będą następstwa. Co do ewentualnego przeobrażenia się w strejk polityczny p. Stańczyk na łamach warszawskiego „Robotnika“ tłómaczy sie w ten sposób:

„Na posiedzeniu owem, z którego pan Grajek ogłosił rewelację, była obszerna dyskusja na temat udania się strejku. Przedstawicieli „Zespołu Pracy“ starali się mnie przekonać, że strejk się nie uda, bo jest ciężka sytuacja gospodarcza i robotnicy są w kiększości przeciw strejkowi oraz, że bezrobotni będą strejk łamali w końcu jako najważniejszy argument, przytoczono że w dzisiejszych warunkach gospodarczych może się strejk gospodarczy zamienić w strejk polityczny. Ja zaś, nie przecząć, jakoby sytuacja nie była ciężka. O ile chodzi o sprawę przerodzenia się strejku z gospodarczego na polityczny, to oświadczyłem, że jest to bardzo możliwe bo władze mogą popierać łamistrejków i jednocześnie stosować represje do strejkujących.

Tego rodzaju ustosunkowania się władz do strejku może wbrew woli związków zamienić strejk na walkę o charakterze politycznym. Nie mam dosłownie napisanego mojego przemówienia, bo nie przyszło mi na myśl, że będę zmuszony prowadzić na temat tego przemówienia wypowiedzianego na posiedzeniu „Zespołu Pracy“ dyskusję publiczną, ale przedstawiony powyżej opis podaje treść i sens moich wywodów.

Tłómaczenie p. Stańczyka potwierdza to co powyżej o Centralnem Związku powiedziałem. Zespół Pracy był rewelacjami p. Stańczyka zaskoczony. Zaskoczony tem więcej, że za wynikłe następstwa w tych warunkach przegranej walki nie chciał na się brać żadnej odpowiedzialności. Z wynurzeń p. Stańczyka można było wyczuć, że im się o co innego rozchodzi, a nie o obniżkę płac. Albowiem w toku swych wywodów p. Stańczyk powiedział: Obniżka 8 proc. płac jest rzeczą drugorzędną! Niestety nie ujawnił co miało być rzeczą pierwszorzędną. Szkoda bardzo, bo byłby się robotnik dowiedział od niego czegoś więcej. Ale to co powiedział zupełnie wystarczało do zajęcia stanowiska i przypieczętowania, że z ludźmi tego pokroju wspólnego „Kongresu“ odbywać nie można.

Ta jednomyślna uchwała „Zespołu Pracy“ zakomunikowano p. Stańczykowi z odpowiedniem uzasadnieniem, którego publicznie powtarzać nie mam na razie zamiaru. Pytam obecnych czy wobec powyższych wypadków Zespół Pracy postąpił dobrze lub nie? Zespół Pracy znając nastroje nurtujące pomiędzy warstwą robotniczą zwołał w dniu 31 II. br. „Kongres“ na którym zebranym członkom Rad zakładowych zaproponował odbycie tajnego głosowania po kopalniach. Zaznaczając przytem wyraźnie, że jeżeli większość wypowie się za strejkiem wówczas „Zespół Pracy“ lojalnie uchwałę wykona. Wszyscy obecni radcy w liczbie 350 ze wszystkich kopalń Województwa Śląskiego jednogłośnie aprobowali wniosek „Zespołu Pracy“ przyrzekając w odznaczonym terminie przeprowadzić referendum. I co się okazuje.

Zwoływane w tym celu zebrania załogowe zostają w licznych wypadkach przy bierności uczciwych robotników, przez zgraje socjalistyczno — komunistyczne oraz przez sprowadzonych do pomocy skrajnych elementów z Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego rozbijane. Pytam dlaczego to robiono? Odpowiedź znów znajdziemy w „Górniku“ organie Centralnego Związku który bez odsłony pisze:

Ogłoszenie plebiscytu to zdrada wobec nieuświadomionego robotnika, a dalej plebiscyt otworzy naoścież wrota anarchji i demagogji wśród robotników!?! To już przechodzi wszelkie granice przyzwoitości. W ich mniemaniu robotnik idąc do urny wyborczej zanarchizuje się, stanie się skrajnem demagogiem!?! Czy to nie szczyt demagogji? Poćóż ta obłuda. Czy robotnik jest tak zacofanym, że stając przed urną wyborczą nie wie co ma robić! To może się odnosić do towarzyszy, ale nigdy do robotnika górnośląskiego. Robotnik walcząc o tajne głosowanie, uważał je za najdemokratyczniejszy sposób wyrażenia swej woli wobec Państwa jak i również wobec swych reprezentantów.

Ci sami towarzysze domagają się unieważnienia wyborów do ciał ustawodawczych dlatego, że stosowano ze strony sanacji terror, który nie dał możliwości swobodnego wypowiedzenia się ich zwolennikom, przy urnie wyborczej! Lecz to co czynili wobec swych przeciwników to ma być w porządku? Co za ironja. Czy tym zacofanym ludziom wolno wogóle mówić o demokracji, o swobodnem wypowiedzeniu się obywateli robotników, podczas jakichkolwiekbądź tajnych głosowań. Czy sanacja przypadkiem nie od socjalistów zapożyczyła sposobu przeprowadzenia tajnych wyborów? Nie wam towarzysze mówić o demokracji, o gwałceniu ustaw o praworządności! Niech o tym wszystkiem mówią inni ludzie prawdziwi demokraci, za jakich zawsze uchodzili i uchodzić będą członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W imieniu Ich gdyśmy otrzymali pomimo waszego terroru, wyniki głosowania, gdzie większością oświadczono się przeciw strejkowi wydaliśmy odezwę treści następującej:

ODEZWA.

do wszystkich robotników przemysłu górniczego.

Światowy kryzys nie ominął w swych następstwach przemysłu węglowego w Polsce. Od szeregu lat toczy się walka o rynki zamorskie pomiędzy węglem polskim z jednej a niemiecko — angielskim z drugiej strony. Koszty utrzymania tych deficytowych rynków ponosi w pierwszem rzędzie górnik polski, szczególnie górnośląski. Ażeby skończyć z ofiarami ponoszonemi przez robotnika i społeczeństwo domagaliśmy się międzynarodowego porozumienia dotyczącego eksportu i cen węgla. Z drugiej strony żądaliśmy od czynników miarodajnych stopniowego zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego. Niestety wszystko bezskutecznie. W ostatnich miesiącach na domiar złego zmniejszył się eksport przy równoczesnym kurczeniu się rynku wewnętrznego. Kapitaliści zrzucając z siebie odpowiedzialność za dalsze powstrzymanie dumpingowego eksportu *żądali redukcyj załóg, unieruchomienia szereg kopalń i obniżki 21 proc. płac.* Przeciwko temu jaknajenergiczniej wypowiedział się Zespół Pracy. Dzięki temu zamiary właścicieli kopalń zostały w dużej mierze pokrzyżowane. Wprawdzie nie udało nam się zatrzymać dotychczasowe płace, lecz zatwierdzona obniżka, nie wpłynie do kieszeni kapitalistów, tak jak tego sobie życzyli. Obniżka płac idzie na zasilenie funduszu eksportowego, który narazie musi być powstrzymany albowiem stracenie rynków pozakonwencyjnych, równałoby się zwolnieniem z pracy dalszych 30.000 robotników wyłącznie górnośląskich. Zespół Pracy zdając sobie sprawę z następstw nie mógł z lekkiem sercem zgodzić się na wywołanie strejku jak domagali się zakapturzoni wrogowie górnika polskiego. Zespół Pracy znając nastroje nurtujące wśród mas, zażądał tajnego głosowania. Jak było do przewidzenia 30 proc. nie znających sprawy głosowało jawnie i tajnie za strejkiem. *Natomiast przeszło 40 proc. wypowiedziało się przeciwko strejkowi nie wliczając w to tych którzy w odgłosowaniu nie brali udziału.* Tych ostatnich należy zaliczyć do tych, którzy również są przeciwko strejkowi. Rezultat głosowania potwierdził w całej pełni słuszne stanowisko Zespołu Pracy jakie w powyższej sprawie zajął. Wywołać strejk można bardzo łatwo, *lecz doprowadzić go do zwycięstwa to rzecz trudniejsza temwięcej jeżeli się ma przeciwko sobie armję 100,000 bezrobotnych oraz 30,000 niezorganizowanego robotnika.* Pozatem nie wolno nam zapominać, że na strajk górnika polskiego czekają Państwa eksportujące węgiel ażeby rynki zamorskie opanować.

W tych warunkach wywołanie strejku bez należytego przygotowania i pewności coby zrobił górnik angielsko — niemiecki, względnie bezrobotny i niezorganizowany robotnik, nie gwarantowałoby nam powodzenia. Pozatem stwierdzić wypada, że w okresie dwumiesięcznego prowadzenia podwójnej „rzekomo“ zwycięskiej walki, to marzenie ściętej głowy. Do wywołania niepewnej co do wyniku walki mógł nawoływać tylko ukryty wróg robotnika lub skrajny demagog — komunista. Zespół Pracy świadom swej odpowiedzialności tak jak dotąd tak i nadal odrzuca jakąkolwiek bądź obniżkę płac, jako niesprawiedliwą i wysoce krzywdzącą warstwę robotniczą i z tego to powodu odracza wywołanie walki na tle gospodarczym.

Aż do chwili wydania hasła żądamy od Was przygotowania się do narzuconej nam walki, która stanie się wówczas nieuniknioną. Walkę o zdobycze socjalne i narzuconą obniżkę płac, podejmiemy, i ta musi warstwie pracującej przynieść pełne zwycięstwo.

G ó r n i c y! Na podstawie odgłosowania żądamy od Was zaprzestania dzikich strajków i natychmiastowego podjęcia porzuconej pracy.

G ó r n i c y! W przyszłości nie dawajcie posłuchu żadnym jawnym czy ukrytym wrogom, którzy chcą Was użyć do walki wywrotowej i antypaństwowej.

G ó r n i c y! Wypełniajcie tylko to co Wam poleci do wykonania Zespół Pracy.

Szanowni Druhowie! Każdy objektywnie myślący człowiek przeczytawszy powyższą odezwę musi autorom tejże przyznać słuszność. Tylko zaślepieni partyjnicy i zagwożdzone mózgownice towarzyszy z obozu P. P. S. muszą mieć inne zdanie, bo tak im nakazuje ich interes partyjny. Zespół Pracy wydając odezwę był zgóry przekonany, że złośliwi demagodzy będą go zato publicznie krytykować. Lecz na to zważać nie mogliśmy, albowiem konieczność i uczciwość wobec robotnika nakazywała nam mówić im prawdę. Myśmy dotychczas zawsze szli drogą prostą otwartą i szczerą, nigdy ukrytych celów nie mieliśmy, tak jak to odwrotnie mają wobec Was towarzysze z P. P. S. Jeżeli przez

Przemówienie druha Grajka

WYGŁOSZONE W DNIU 27 STYCZNIA 1932 R. NA POSIEDZENIU „NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROJEMCZEJ“ W KWESTJI OBNIŻKI PŁAC DLA ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

(w streszczeniu).

Wysoka Komisjo!

Zespół Pracy związków robotniczych przemysłu węglowego Województwa Śląskiego, zwraca się do Specjalnej Komisji Rozjemczej, o rozstrzygnięcie powstałego sporu, wynikłego na tle postawionych żądań przez przemysłowców. Żądanie Panów przemysłowców idą w kierunku zmiany dotychczasowego porządku płac. Proponowana przez nich obniżka zarobków ma wynosić przeciętnie 21 proc. dla wszystkich robotników zatrudnionych w przemyśle węglowem Woj. Śląskiego. Na takie niczem nieuzasadnione wnioski nie mógł się Zespół Pracy pod żadnym warunkiem zgodzić. I po bezowocnych konferencjach w Związku Pracodawców Przemysłu Górniczo — Hutniczego, uważaliśmy za wskazane przerwać rokowania jako bezcelowe.

Ze względu na negatywny rezultat rokowań zwracamy się do instancji odwoławczej to znaczy, do Komisji Specjalnej — Odwoławczej, celem wydania orzeczenia w sprawie spornej. Dotychczas zwykle zwracaliśmy się do tej instancji od jej powołania do życia, o podwyżkę płac i świadczeń socjalnych. Dziś czynimy to odwrotnie, wprawdzie już jeden raz znajdowaliśmy się w takiej samej sytuacji jak obecnie, lecz z niej wyszliśmy wówczas zwycięsko, a było to w r. 1924. Tak jak ongis, tak i dziś Panowie przemysłowcy domagali się daleko idących ustępstw ze strony robotników. W motywach swych cośkolwiek odmienniejszych od obecnych, domagali się kategorycznie obniżki zarobków i świadczeń socjalnych, grożąc wyrzucaniem tysięcy robotników na bruk i zamykaniem rzekomo deficytowych warsztatów pracy. Ażeby rozpatrzeć drakońskie metody walki, zwołaliśmy wówczas Kongres zainteresowanych pracowników do Katowic którzy pomiędzy innemi uchwalił następującą rezolucję, w skróceniu.

REZOLUCJA.

Kongres Rad załogowych odbyty dnia 19 lutego 1924 r. w sali p. Noglika, po wysłuchaniu referatów i dyskusji w sprawie propozycji przem., co do przedłużenia czasu pracy, dalszego obniżania płac i obcinania praw Rad załogowych stwierdza, że zamiary przem. nie są podyktowane potrzebami przemysłu, lecz reakcyjnemi względami i chęcią dalszego spotęgowania wyzysku warstwy robotniczej. Przedłużenie czasu pracy i redukowanie płac nie przyczyni się do wydajności pracy, przeciwnie, spowoduje dalszy zastój wydobycia, gdyż wyniszczenie fizyczne w okresie wojny i spadek marki, robotnikom nie pozwolą wydajniej pracować.

Treść rezolucji w zasadzie nie wiele się różni od rezolucyj uchwalonych w dniach 22 grudnia 1931 r. i 6 stycznia 1932 r. i 21. I. 1932. Uważam, że zbytecznie jest, przedstawiać treść ostatnich rezolucyj albowiem jestem przekonany, że są p. przewodniczącemu dobrze znane.

Z powyższego wynika, że walka w 1924 r. i dzisiejsza co do zasad jest jednakowa. Z pierwszej walki wyszliśmy z obronną ręką nie wyczerpując nawet wszystkich środków stojących nam do dyspozycji, (oprócz dzikich strejków wywołanych przez elementa radykalne) dzięki temu żeśmy stali w słuszności mając za nami Rząd i społeczeństwo. Zagadnienie słuszności i sprawiedliwości jest i dziś po naszej stronie tak jak było w 1924 r. Prasa która jest echem społeczeństwa stanęła po stronie pracobiorców, dowód czego, że popiera rzeczowe stanowisko organizacyj robotniczych i urzędniczych.

My ze swej strony nie przeceniamy trudności wynikłych z ogólnego kryzysu światowego. Zdajemy sobie również sprawę z spadku funta angielskiego, jako wielce niebezpiecznego dla życia gospodarczego Polski. Od września roku ubiegłego wzmagająca się walka cen dumpingowych angielskich, na rynkach zamorskich, jest nam również bardzo dobrze znaną. My przed tą groźbą wyparcia nas z dotychczasowych rynków, z zamkniętemi oczyma, nie możemy się przyglądać, albowiem nie byłoby to mądrze z naszej strony.

W chwili kurczącego się rynku wewnętrznego, zależy nam na utrzymaniu eksportu zamorskiego. I inne przyczyny przemawiają za eksportem mianowicie: utrzymanie dodatniego bilansu handlowego, zagraniczne dewizy, kolej i port gdyński. Strata rynków zagranicznych wpłynie ujemnie na bilans handlowy, który w konsekwencji mógłby zachwiać złotym polskim. Również zagraniczne dewizy otrzymywane za sprzedaż węgla bardzo dodatnio wpływają na bilans handlowy i złotego.

Nie mniej ważną pozycją w budżecie kolejowym jest eksport eksponatów, Polskiego Zagłębia Węglowego. To samo odnosi się do rozbudowy Gdyni i portu Gdyńskiego. Jak z powyższego wynika jesteśmy świadomi następstw utraty rynków zagranicznych. To są fakty które bardzo silnie wiążą Polskę w chwili obecnej z jej eksportem. Produkty ciężkiego przemysłu uzależniają znacznie silniej, niż wymiana towarowa w innych dziedzinach handlu międzynarodowego.

Fakty te sprawiają, że obecny kryzys światowy i fale konkurencji europejskiej w tym właśnie punkcie w węglu najmocniej obecnie uderzają w Polskę.

Pomimo tych przekonywujących argumentów, bez cienia demagogji nie możemy przychylić się do wniosków Panów przemysłowców, z następujących powodów: Pracownik fizyczny i umysłowy nie ponosi odpowiedzialności, za obecny zastój czy straty przemysłu węglowego. Powstrzymanie eksportu i utrzymanie w ruchu kopalń nie może odbywać się kosztem obniżki płac robotniczych i urzedniczych. Dążenie do takiego załatwienia sprawy, byłoby niesłychaną krzywdą wołającą o pomstę do Boga.

Robotnik a szczególnie górnik polski żyje obecnie, wobec licznych świętówek oraz niskiego zarobku, w bardzo trudnych warunkach. Bytowanie jego i rodziny z dnia na dzień pogłębia niedostatek i pcha ich w otchłań biedy i nędzy. Kto miał możnaść obserwować życie górnika, ten niewątpliwie przyzna mi słuszność. Ogólnie stwierdzić należy, że warunki w jakich obecnie obcuje robotnik są o wiele gorsze, od warunków, w jakich znajdował się przed wojną, w dodatku pod panowaniem zaborców.

Mam w świeżej pamięci entuzjazm górnika śląskiego podczas walk o oswobodzenie Górnego Śląska i przyłączenie go do Macierzy. Wówczas kładąc ofiarę z krwi i miennia na ołtarzu Ojczyzny, wmawiał w siebie z przyłączeniem ziemi piastowskiej do Polski, ustanie wyzysk moralny i fizyczny, stosowany przez władzę i kapitalistę niemieckiego. Był święcie przekonany, że pod polskiemi rządami znajdzie lepsze warunki płacy i pracy. Utwierdzaliśmy go w tym przeświadczeniu, że tak będzie.

Pytam, czy jego marzenia i nasze przepowiednie spełniły się? Gdzie są ci którzy mieli spolszczyć przemysł i stać się sprawiedliwemi chlebodawcami robotnika górnośląskiego? Niestety, tych nigdzie nie widać. Gdyż jeśliby byli, nie potrzebowalibyśmy się dziś bronić przed obniżką płac. Odwrotnie, wszyscy polscy dyrektorowie z p. B. na czele idą po linji obniżki płac w proponowanej przez nich wysokości!

Czy żądania powyższe Panów mogą wzbudzić zaufanie pokrzywdzonego? Czy przemysłowcy polscy nie widzą coraz większej przepaści dzielącej polskiego dyrektora z polskim robotnikiem? Ci ostatni niejednokrotnie dali publicznie temu wyraz iż dawniej za panowania dyrektorów niemieckich było źle, lecz obecnie jest o wiele gorzej!? Czy te wypowiedzenia, nie są pewnym ostrzeżeniem skierowanym pod adresem p. B. i jemu podobnym towarzyszom?

strejk chcą usunąć obecny system rządzenia my im w tem nie będziemy przeszkadzać, lecz rąk do tego przykładać nie będziemy, bo by to się sprzeciwiało naszej ideologji.

My drogą rewolucji nie chcemy niczego obalać nam przepisuje nasz program chrześcijański, że obalanie i zdobywanie władzy uskutecznia się drogą ewulucji. W tym duchu wychowaliśmy naszych członków i uważam żeśmy dotychczas na tym dobrze wychodzili. Nie znaczy to, żebyśmy wyrzekali się strejku. Broń Boże, Zjednoczenie Zawodowe Polskie przeprowadzało szereg strejków i to strejków zwycięskich. I dziś nie cofamy się od wywołania strejku, lecz zanim to zrobimy, musimy się poważnie zastanowić, czy walka w chwili obecnej przyniesie warstwie pracującej zwycięstwo. Jeśli robotnik sam nie wierzy w zwycięstwo, to wywoływanie walki z naszej strony, byłoby szaleństwem. Podjęcie walki przez 90 000 górników, gdy na hałdach leżą miljony ton węgla a z drugiej strony żebrzących o pracę jst przeszło 100.000 bezrobotnych oraz 50.000 niezorganizowanych na których liczyć nie można, byłoby doprawdy zdradą, popełnioną świadomie wobec robotnika. Kapitaliści za wszelką cenę życzą sobie strejku wiedząc o tem, że w miejsce strejkujących będą mogli przyjmować do pracy bezrobotnych, którzy za połowę obecnego zarobku z wdzięcznością podejmą wskazaną im pracę.

Tej uciechy właścicielom kopalń nie zrobimy. Oprócz tych tak przekonywujących argumentów groziłoby nam jeszcze jedno niebezpieczeństwo. W razie przegranej walki, kapitaliści bez żadnych skrupułów znieśliby w marcu b. r. węgiel deputatowy, dodatek domowy, płatne urlopy oraz inne świadczenia socjalne. O te zdobycze walczyliśmy dziesiątki lat, i dziś mieliśmy wszystko stawić na jedną kartę? Czy to byłoby mądrze z naszej strony? Uważam, że nie. Te świadczenia są dla nas ważniejsze od wszystkich innych spornych spraw i o utrzymanie tych tak ważnych zdobyczy, będziemy musieli walczyć. Niech druhowie odpowiedzą, czy robotnik w obecnych warunkach mógłby walczyć w lutym i marcu? Znając położenie warstwy pracującej uważam to za niemożliwe. Jeżeli ktoś inaczej sądzi, ten się grubo myli, albo wogóle nie zna położenia robotnika. A za takich uchodzą właśnie socjaliści z pod znaku P. P. S. i ich pobrateńcy. Tych ludzi na ostatniem „Kongresie“ nazwałem po imieniu za to rzucają na mnie najpodlejsze oszczerstwa, jak zdradę, przekupstwo i t. d. Jedni twierdzą, że dostałem setki tysięcy, ba nawet miljony złotych. Ażeby się dowiedzieć, kto mi te pieniądze ofiarował, podałem wszystkich oszczerców do sądu, ażeby zdradzili, kto jest ofiarodawcą i gdzie są miljony ulokowane. Takie oszczerstwa rzucano już na śp. Rymera, śp. Piechę i innych przywódców naszej organizacji. Te podłe insynuacje osobiście mnie dotknąć nie mogą. Jedno jest pewnem, że przywódcy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego tak się zbogacili, że w razie śmierci niema ich rodzina za co pochować. Szanowni Druhowie, jestem przy końcu mego sprawozdania, prosząc Was zarazem ażebyście bez ogródek oświadczyli, czyśmy postępowali dotychczas dobrze, lub nie. Od Was domagamy się wydania swej opinji, która dla nas będzie drogowskazem na przyszłość. Oświadczah w imieniu zarządu i urzędników naszej organizacji, że stanowisko nasze zajęte w obecnej walce, było zgodne z naszem sumieniem, jak również z obroną waszych interesów nam powierzonych.

Po wygłoszeniu sprawozdania wywiązała się dyskusja w której brało udział około 30 dyskutantów. Poszczególni mówcy najzupełniej podzielali zajęte przez przywódców naszej organizacji w kwestji zarobkowej stanowisko. Pod adresem towarzyszy z Centralnego Związku Górników, oraz ich sekundantów, padały ostre słowa krytyki, Posiwiali w walce członkowie zarządów filijnych, rad zakładowych, oraz młodsza generacja naszych działaczy, jednomyślnie jak nigdy dotąd, dawali oświadczenia, idące w kierunku 100 pro cent. sankcjonowania tego, co w obronie ich interesów uczynili kierownicy Związku Górników Z. Z. P. Obcy obserwator byłby zaskoczony tem, że ludzie od kilofa w liczbie około 500 osób, stojąc z powodu braku miejsca siedzącego, bez jakiegokolwiekbądź zdenerwowania, pomimo poważnej sytuacji, oraz niepewności co będzie jutro, takie a nie inne w obecnie toczącej się walce zajmowali stanowisko. Tylko ludzie wyrobieni i inteligentni jakich ma Z. Z. P., mogą w takiej spokojnej i rzeczowej atmosferze obradować nad problemami za jaki uchodzi kryzys przemysłu węglowego w Polsce. Ten entuzjazm i jednomyślność obradujących zamieniła się w spontaniczny okrzyk na cześć Związku Górników i jego przywódców. Zauważyć było można okrzyki, więcej takich konferencyj bez udziału innych warchołów sprowadzanych przez towarzyszy na kongresy. W tem serdecznem nastroju przyjęto jednogłośnie poniższą rezolucję:

„Dzisiejsza konferencja zgadza się na dotychczasowe postępowanie Zw. Górników ZZP. w sprawie zarobkowej i wyraża naszym kierownikom tej akcji pełne zaufanie. Oddajemy Zarządowi Zw. Górników Z. Z. P. z całem zaufaniem dalsze kierownictwo naszych słusznych spraw. Wywody kol. Grajka uważamy jako odparcie nie słusznych zarzutów, podniesionych pod adresem naszych kierowników“

Pod koniec obrad zostały uchwalone jednogłośnie następujące rezolucje:

Rezolucja:

Konferencja zarządów filijnych, mężów zaufania i członków rad zakładowych Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbyta w dniu 14 lutego 1932 r. w Katowicach w liczbie 500 delegatów, uchwala jednogłośnie następujące rezolucję:

I.

Z uwagi na coraz więcej wzmagający się zastój gospodarczy w kraju, oraz z tego wynikające następstwa dla warstwy pracującej, zebrani delegaci domagają się kategorycznie realizacji uchwał powziętych na poprzednich kongresach Zespołu Pracy Związków Przemysłu Górniczego w Katowicach.

II.

Wobec brukowych napaści politycznych i zawodowych bankrutów z obozu Centralnego Związku Górników (PPS. a szczególnie „Gazety Robotniczej“ oraz tych w ukryciu bez względu na przekonanie polityczne) stojących reżyserów, stwierdzamy, że zawsze doznawaliśmy i do dziś dnia doznajemy ze strony naszej organizacji wystarczającej opieki i obrony we wszystkich sprawach społeczno — gospodarczych, wynikłych z tytułu pracy i płacy, oraz umów zbiorowych i dlatego z oburzeniem odpieramy wszelkie ukryte machinacje i rzucane nieprawdziwe podejrzenia na urzędników naszej organizacji, bez względu z jakiejkolwiekbądź strony one pochodzą. Tysiączne zastępy płatnych członków należące do Związku Górników ZZP. i wyniki rok rocznych wyborów do rad zakładowych świadczą o potędze naszej organizacji i o zaufaniu do jej kierownictwa. Pozatem stwierdzamy, że z dotychczasowej obrony naszych interesów społeczno — socjalnych i gospodarczych, a szczególnie dni ostatnich Związku Górników ZZP. jesteśmy zadowoleni, powierzając mu i nadal nasze losy w tym kierunku zastępować.

Zaś wszelkie próby wciągnięcia naszej organizacji w wir walki ukrytej, pod płaszczykiem walki gospodarczej jako antypaństwowej, raz na zawsze stanowczo odrzucony.

Związek Górników Z. Z. P. kierował się dotychczas (i w przyszłości to czynić będzie), tylko wolą swych członków i w obronie ich zagrożonych interesów, podejmie walkę, lecz tylko i wyłącznie walkę gospodarczą, a nie inną jak tego sobie życzą nowocześni zbawcy warstwy pracującej, a szczególnie górnośląskiej.

Związek Górników Z. Z. P. poza ramy swego statutu i programu nie zejdzie, zarówno czy to się komukolwiek będzie podobać lub nie.

III.

Zważywszy, że Specjalna Komisja Rozjemcza przy wydaniu orzeczenia w sprawie zarobków w górnictwie kierowała się — jak podaje w motywach tem, że obniżka zarobków ma się przyczynić do zapobieżenia redukcji, ograniczenia świętówek itd., konferencja stwierdza, że przemysłowcy w przeciwieństwie do tego bezwzględnie zamykają zakłady pracy, redukując robotników i wprowadzają świętówki w niebywałych rozmiarach. Konferencja wnosi przeciw takiemu postępowaniu przemysłowców płomieny protest i wzywa K. D. do bezwzględnego przeciwstawienia się przemysłowcom oraz rozszerzenia uprawnień dotychczasowych Kom. Dem. dla umożliwienia przeprowadzenia skutecznej walki z pracodawcami.

Konferencja wnosi energiczny protest przeciw chaotycznemu wyprowadzeniu bez uzgodnienia ze związk. oraz Radami Zakład. — urlopów turnusowych. Konferencja stwierdza zarazem, że wyprowadzenie urlopów turnusowych, bez zagwarantowania praw rad zakł. oraz robotnikom zasiłków ustawowych, dotychczasowych warunków pracy i płacy, ubezpieczeń socjalnych, węgla deputatowego itd., pozatem opłaty składek do ubezpieczeń, nie może być nigdy podstawą do układów pomiędzy Zw. zawod. i czynnikami miarodajnemi.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Zjednoczenia Zawodowego Polskiego kol. Kot zamknął konferencję.

W tych samych nastrojach i z taką samą powagą odbyła się konferencja w niedzielę dnia 21. lutego br. w Rybniku. Powyższą konferencję odbyto oddzielnie, ze względów na trudny dojazd do Katowic.

Wszystkim biorącym w konferencjach udział delegatom Związku Górników Z. Z P. Cześć!

Czy Panowie dyrektorowie sądzą, że robotnik górnośląski nie wie jakie są jego zarobki, świadczenia socjalne, wydajność koszty handlowe i inne wobec zagranicy. On wie, że jego zarobek wobec górnika angielskiego jest o 48 proc. mniejszy, wobec francuskiego o 20 proc., wobec niemieckiego (po ostatniej 10 proc. obniżce) jeszcze o 21 proc. a wobec Śląska niemieckiego o 4 proc.

On również wie, że koszty utrzymania porównując minimum egzystencji stopy życiowej wobec swego zagranicznego współtowarzysza pracy, powinno być o 30 proc. podwyższone. Czy na podstawie tak namacalnych dowodów można żądać obniżki płac? Zapewniam, że ani my ani robotnik na żadną obniżkę płac się nie zgodzi. Dalsze statystyczne porównania pozwolę sobie złożyć na ręce p. przewodniczącego. Pozatem robotnik doskonale jest uświadomiony o wartości wydobytej i sprzedanej produkcji przemysłu węglowego. Niezależnie od tego zna ile wynosi robocizna, a ile wynoszą koszty handlowe. Dla oświeżenia Panów pamięci podam parę cyfr dotyczących powyżej kwestji. Na pewnej konferencji przedstawiciele konwencji węglowej Związku Pracodawców twierdzili, że robocizna w przemyśle węglowym na Śląsku, łącznie z dodatkami socjalnemi jak urlopami i węglem deputatowym wynosiła w r. 1928 37 proc. w r. 1929 38,7 proc. w r. 1930 40 proc.

Natomiast koszta robocizny przed wojną wynosiły do 50 proc. Z powyższego wynika, że powojenne świadczenia socjalne nie wiele zaważą na podwyższeniu kosztów produkcji. Jak się sprawa ma z poborami taryfowemi i pozataryfowemi urzędników nie wyłączając koncernów. Pobory urzędników w przemyśle węglowym obciążały produkcję w r. 1930 bez koncernów 2,29 zł. na tonę wydobytego węgla.

W tej samej wysokości balansowało się obciążenie w r. 1931. W powyższych cyfrach nie są wliczone składki ubezpieczeniowe, węgiel deputatowy, wolne mieszkanie i t. d. Wszystkich urzędników wraz z koncernami i konwencjami będzie około 6 000 osób. Natomiast liczba robotników wynosi 70 000. Doliczając utrzymanie koncernów i konwencyj węglowych podnoszą się obciążeni produkcji na tonie o przeszło 3,00 zł. Czyli utrzymanie tych Panów kosztowało średnio licząc w r. 1931 przeszło 75 000 000 zł. Do przeciwstawienia dodać należy, że zarobki robotników roku zeszłego nie przekroczyły 180 000 000 zł. Zatem armja robotników wynosząca 70 000 zarabia 180 000 000, a 6000 urzędników otrzymuje 75 000 000 zł.!?! Ostatnie liczby ulegną nawet poważnej zwyżce, gdyż wydobycie w roku ubiegłym przekroczyło 30 000 000 ton węgla. Procentualnie przedstawia się tak, że robocizna wynosi 40 proc., a utrzymanie garstki urzędników w porównaniu do robotników wynosi przeszło 25 proc. Natomiast według oświadczeń przedstawicieli przemysłowców złożonych na jednem z posiedzeń Komisji Socjalnej Sejmu Śląskiego, koszta administracji w śląskim przemyśle węglowem wynosiły w 1930 aż 29,8 proc. w stosunku do sumy zarobków robotniczych a więc około 2 i pół razy tyle, ile wynoszą w Niemczech, a 3 razy tyle ile wynoszą w Holandji, Belgji i Francji.

Cyfry powyższe potwierdzają, że administracja naszego przemysłu węglowego jest zbytnio rozbudowana i za kosztowna, jak również i dowód na twierdzenie, że zarobki robotnicze kształtują się na bardzo niskiem poziomie.

Natomiast odwrotnie w niesłychany lekkomyślny sposób opłaca się nadesłanych na Śląsk urzędników których miesięczne dochody przekraczają dziesiątki tysięcy złotych. Sami przemysłowcy i przedstawiciele Rządu przyznają, że pobory 50 urzędników wynoszą minimum ponad 250 tys. zł. a maximum dochodzą do 1 000 000 zł. rocznie.

Nic dziwnego, że w takich warunkach administracja kosztuje aż 29 proc. w stosunku do kosztów robocizny. Panie przewodniczący, przedstawione cyfry są tak wymowne, które mówią same za siebie. Każdy laik nie znający tutejszych stosunków po zapoznaniu się z powyższym materjałem dowodowym, musi przyjść do przekonania, że żądania pracodawców nie są niczem innym jak zwykłą prowokacją. Tylko prowokatorzy mogą żądać obniżki płac, pozatem żaden uczciwy człowiek. Nie będę posługiwał się nie parlamentarnemi wyrazami, jednakże to czego domagają się przemysłowcy węglowi jest tak ohydne i oburzające, że brak słów do napiętnowania.

Ich wymysły to kpiny z biedy i nędzy tutejszego robotnika. Cierpliwość tutejszych pracowników jest wyczerpana. Dłużej tych naśmiewań i kpin nie zniesiemy. Biada wszystkim reakcyjnem zapędom p. B. i jemu podobnym dręczycielom proletarjatu. Gdy wybuch gniewu nastąpi, może być zapóźno. W imieniu tych pokrzywdzonych mas domagam się kategorycznie zatrzymania dotychczasowych płac i świadczeń socjalnych oraz usunięcia nieludzkich dręczycieli robotnika.

Oświadczam uroczyście, że robotnik nie pozwoli sobie odebrać zroszonego potem i krwią kawałka chleba i o niego walczyć będzie do ostatniego tchu. Robotnik z jego familją stoi na krańcu przepaści i ktokolwiekbądź chciałby pogorszyć jego dotychczasowe, nie wystarczające płace, ten stanie się jego największym wrogiem. Warstwa pracująca niema nic więcej do stracenia jest ostatecznie obojętne, czy dziś lub jutro skończą się jej moralne i fizyczne katusze. Pozatem pragnę stwierdzić, że absolutnie nie mam zamiaru powtarzać tego, co już na poprzednich Kongresach „Zespołu Pracy“ ujawniłem publicznie, o szkodliwej i marnotrawnej gospodarce, pp. przemysłowców, która zaprowadziła tutejszego robotnika do kija żebraczego. Ten system rządzenia, to jedno przekleństwo, wypowiedziane pod adresem tych, którzy przyszli, tu po to tylko, ażeby jak najprędzej, na biedzie i nędzy tubylczej ludności się zbogacić. Czy tak nie jest? Jak długo p. Lewalski i inni deponenci z „Amstelbanku“ są na G. Śląsku? A takich i jemu podobnych, dotychczas nie ujawnionych karjerowiczów mamy całą paczkę. Pan dyrektor Tarnowski nie przeczy mojem rewelacjom, albowiem wie doskonale, że 99 proc. są prawdziwe.

Na jedno jeszcze chcę zwrócić uwagę, a mianowicie, na oświadczenie p. dyrektora Tarnowskiego który powiedział, że jeśli nie nastąpi 21 proc. obniżka płac w górnictwie to właściciele kopalń unieruchomią wszystkie kopalnie, lub oddadzą pod własny zarząd Państwu lub robotnikom. Wobec powyższego oświadczam w imieniu organizacji którą reprezentuję, że robotnik od dawna domaga się oddania pod jego osobisty zarząd, prowadzenia zakładów pracy. Że potrafi niemi lepiej zarządzać, od dzisiejszych dyrektorów, pokazał to już raz podczas III. powstania śląskiego.

Trzymając p. dyrektora za słowo, proszę o natychmiastowe oddanie pod zarząd organizacyj robotniczych kopalnię „Kleofas“ która podobno z powodu nie rentowności ma być unieruchomioną. Daję gwarancję, że w przeciągu jednego roku usanujemy wymienioną kopalnię do tego stopnia, że dla pozostałych kopalń „rzekomo“ deficytowych będzie uchodziła za wzór, jak to już ma miejsce w innych zachodnio europejskich państwach. „Zespół Pracy“ a szczególnie Związek Górników Z. Z. P. domaga się od dawna uspołecznienia wszystkich warsztatów pracy, albowiem tylko w ten sposób, uchronimy świat pracy od ostatecznej nędzy. Stwierdzam kategorycznie, że obecny ustrój kapitalistyczny zupełnie zbankrutował i najwyższy czas, ażeby go zastąpiono innym ustrojem zanim będzie zapóźno. Biorąc wszystkie rzecz. momenty, chwili obecnej pod uwagę, domagam się pozostawienia dotychczasowej płacy w przemyśle węglowem, albowiem i obecne płace uważam, wobec licznych świętówek za niewystarczające.

Przed gniewem zawiedzonego robotnika polskiego a szczególnie górnośląskiego, ostrzegam czynniki decydujące w interesie społeczeństwa i Państwa. Znając uczucie i sympatję p. przewodniczącego „Specjalnej Komisji Rozjemczej“ dla tutejszego robotnika, o wyrok jestem spokojny. Zaznaczam jeknak, że gdyby miało być inaczej, moja organizacja jak również „Zespół Pracy“ nie wezmą za następstwa żadnej odpowiedzialności.

Nowy sukses w Zagłębiu Krakowskim

A jednak sekretarze związkowi mogą zastępować członków przed Sądem Rozjemczym dla spraw wypadkowych w Krakowie a nawet i we Lwowie.

Jak już donosiliśmy na łamach „Głosu Górnika“, że w krakowskiem tylko panowie doktorzy i adwokaci mogą zastępować sprawy robotnicze, czy to w Sądach Rozjemczych dla spraw ubezpieczeń od wypadków jak też i w Sądach Rozjemczych Bractwa Górniczego, a jednak Związek Górników Z. Z. P. przełamał już pierwsze lody, bo już mogą sekretarze związkowi zastępować swych członków przed Sądem Rozjemczem dla spraw wypadkowych.

W mies. grudniu ub. r. miał zastępować sekretarz obwodowy druh Pawlak sprawy w Sądzie Rozjemczem Bractwa Górniczegoi wypadkowem w Krakowie lecz niedopuszczono druha Pawlaka do zastępowania członków, z oświadczeniem, że zastępować sprawy mogą tylko pp. adwokaci. Na takie postępowanie które jest niezgodne z przepisami procedury cywilnej w byłem zaborze austrjackim, wniesiono przez Zarząd Związku Górników Z. Z. P. zażalenia do miarodajnych władz, z wnioskiem o zbadanie sprawy, celem dopuszczenia w przyszłości sekretarzy związkowych do zastępowania członków. Na wniesione zażalenie do prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, nadeszła do Związku odpowiedź — mocą której mogą już sekretarze związkowi zastępować sprawy wypadkowe; pismem z dnia 15 stycznia 1932 r. *za znakiem akt 550-32 17. N.*, które to pismo ze względu na ważność i doniosłość sprawę podajemy:

Odnośnie do pisma z dnia 23 grudnia 1931 r. L. 2437-31. oznajmiam, że wedle obowiązujących przepisów procedury cywilnej w byłem zaborze austrjackiem, które mają również zastosowanie odnośne do sporów przed Sądem Rozjemczem dla spraw Zakładu Ubezpieczenia od wypadków, niema przeszkód, aby strona nie mogła się dać zastąpić przez przedstawicieli Związku Górników Z. Z. P., oczywiście za przedłożeniem Sądowi szczegółowego pełnomocnictwa.

Podpis prezesa Sądu Apelacyjnego.

Więc znów jeden dowód więcej jak przedstawiciele Związku Górników Z. Z. P. starają się wszędzie o swoich członków.

Zaznaczyć wypada; że tam gdzie dzierżyli zawsze wyłączną władzę i monopol obrony interesów robotniczych, towarzysze z C. Z. G. i z P. P. S. nie było możliwem przez nich postarać się o zastępstwo robotników przed Sądami Rozjemczemi, mogli to czynić tylko pp. adwokaci za drogą opłatą z krzywdą dla robotników, a Związek Górników Z. Z. P. jednak postarał się, że jest to możliwe. Jest to narazie tylko w Sądach Rozjemczych dla spraw wypadkowych, co jest najważniejsze, a o zastępstwo w Sądzie Rozjemczem Bractwa Górniczego jeszcze się postaramy.

Bilans

z dnia 31. grudnia 1931 r.

Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

Dochód:

Saldo z roku 1930	149,186,02 zł.
Składka członków	370,921.90 „
Składki wstępne	4,242,50 „
Odsetki od kapitału	13.558,40 „
Inne dochody	2,238,42 „
Razem:	540,147,24 zł.

Zestawienie:

Dochód:	540,147,24 zł.
Rozchód:	328,516,11 „
Saldo na rok 1932:	211,631,13 zł.

Rozchód:

	zł. gr.
15% od składek	57.793,53
Obrona prawna i sekretarjaty	38.665.—
Wsparcie podczas choroby	45.526.22
Wsparcie pośmiertne	5.827.05
Wsparcie na brak pracy	41.521.97
Podatek	4.229.99
Podróże i prezprowadzki	4.229.12
Drugi organów związkowych	13.514.75
Druki agitacyjne	160.—
Druki administracyjne	6.562.95
Agitacja i zebrania	10.448.40
Pensje urzędn. i sił biurowych	38.046.50
Walne zebrania i konferencje	9.887.45
Koszty różnych sądów	1.404.40
Sprzęty i bibljoteka	606.20
Portorjo i ekspedycja	1.869.80
Komorne, opał, światło, zabezpieczenie i czyszczenie biur	9.218.44
Materjały piśmienne	306.35
Abonament czasopism	693.68
Ubezpieczenie urzędn. i pomocn. biurowych	14.520.76
Rewizje kasy	337.70
Koszty badań lekarskich	548.04
Abonament telef. i telegramy	1.562.54
Składka do Chrześc. Międzyn. Zw. Górn.	1.804.50
5% do Wydz. Rady od składki i wstępn.	18.760.72
Wydatki biurowe	470.05
Ogólny rozchód	328.516.11
Saldo na rok 1932	211.631.13
	540.147,24

Stan majątku:

w dniu 31. grudnia 1931 r.

Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

1. Kasa	916.56 zł.	
2. Banki	152.518.60 „	
3. Papiery wartościowe	10.000.— „	
4. Hipotyki	40.300.— „	
5. Tytułem różnych należytości	7.430.— „	
6. P. K. O.	465.97 „	211.631.13 zł.
7. Nieruchomości po odtrąceniu hipotyki amortyzacyjnej	233.052.— zł	
8. Ruchomości	39.925.— „	
9. Fundusz inwestycyjny	17.704.88 „	290.681.88 „
	Ogólny majątek:	502.313.01 zł.

Komisja Rewizyjna:

(—) Jędruś, Borkowy, Depta, Fus, Stania, Ochojski, Haliński, Kapuścik, Zgarda.

Zarząd:

(—) Grajek. (—) Kot. (—) Urbańczyk.

Filje Związku Górników Zjednocz. Zaw. Polskiego

które zdobyły ponad 3 nowo wstępujących członków (według obrachunków nadesłanych do Kasy w miesiącu styczniu.

Filja Knurów	25 czł
Filja I. Nowa Wieś i Gołkowice po	20 „
Filja Jaworzno	15 „
Filja Biertułtowy II.	13 „
Filje Podlesie i Brzozowice po	12 „
Filja Jejkowice	11 „
Filje Orzegów górników, Hołyń i Ruda maszyn.	10 „
Filje Król. Huta maszyn. i rzemieśln., Świerklany	9 „
Filje Kochłowice górników, Krzyszkowice po	8 „
Filje Giszowiec, Lędziny górn. Lędziny maszyn., Łaziska Górne, Nikiszowiec górn. po	7 „
Filja Rojca	6 „
Filje Chropaczów górn., Piekary Wielkie, Król. Huta I. Król.Huta II, Brzeziny, Gierałtowice. Przyszowice, Niedobczyce II, Popielów Kornowac po	5 „
Filje Murcki górn., Szopienice Łaziska (w Rybnickiem), Gorzyce, Zebrzydowice, Jankowice, Szeroka i Szczejkowice po	4 „
Filje Mysłowice maszyn., Łaziska Średnie, Bykowina, Gardawice, Bytków, Ruda i Zawodzie, Nikiszowiec maszyn., Rogowy, Radzlejów, Niedobczyce I po	3 „

19 filji zdobyło po 2 członków i 26 filji po 1 członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji Związku Górników wzgl. maszynistów 31 członków.

Ogólna liczba nowowstępujących i przestępujących członków wynosiła w styczniu 444 członków.

Które filje zdobędą w następnym miesiącu najwyższą liczbę nowych członków??

Wypłacone wsparcia:

1030			1931			więcej w roku 1931:	
Wsparcia pośmiertne	5.078.70	zł.	Wsparcia pośmiertne	5.827.05	zł.	+ 748.35	zł.
„ na chorobą	27.116.24	„	„ na chorobę	45.526.22	„	+ 19.409.98	„
„ na bezrobocie	11.376.71	„	„ na bezrobocie	41.521.97	„	+ 30.142.26	„
Razem:	43.574.71	zł.	Razem:	92.875.24	zł.	+ 49.300.59	zł. więcej o 113 %

Liczba członków, zmarłych chorujących lub bezrobotnych.

1930				1931			w roku 1931 więcej:
Zmarłych:	164	przeciętnie na miesiąc	14	Zmarłych:	165	przeciętnie na miesiąc 14	+ 1
Chorujących:	1.507	„ „ „	126	Chorujących:	2.185	„ „ „ 182	+ 678
Bezrobotnych:	598	„ „ „	50	Bezrobotnych:	1.686	„ „ „ 141	+ 1091

Z obrony prawnej

Za pośrednictwem obrony prawnej prowadzonej przez sekretarzy Związku Górników ZZP., zostały następujące sprawy wygrane:

Vorejter Józef z kop. Ema, wstrzymano rentę za skutki odniesionego wypadku, na rozprawie w dniu 20. stycznia br. została poszkodowanemu przywrócona 10 proc. renta wypadkowa i pobierał będzie nadal miesięcznie 15,20 zł., zaś na zaległy czas od 1 kwietnia 1931 r. będzie nadpłacona zaległość w sumie 182,80 zł.

Wichary Szczepan z Bytkowa zmniejszono rentę wypadkową na 20 proc. na skutek rzekomego polepszenia się skutków wypadku, na co zostało wniesione odwołanie i na rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń w Mysłowicach w dniu 27 stycznia br. przyznano jemu nadal 30 proc. rentę we wysokości 38,80 zł. miesięcznie a za zaległy czas od 1. maja 1931 r. zostanie nadpłacona 130.00 zł.

Krawczyk Maksymiljan z Knurowa któremu wstrzymano rentę w dniu 27 stycznia br. pozostawiona nadal renta w dawniejszej wysokości to jest 20 proc., miesięcznie 14,25 zł. a za zaległy czas zostanie wypłacone 156,75 zł.

Wiaterek Józef z Kończyc u którego nastąpiło pogorszenie się skutku wypadku, na rozprawie dnia 27 stycznia br. została podwyższona renta na 25 proc. i pobierał będzie miesięczni- 25,30 zł. jako zaległość za czas od czasu stawienia wniosku zostanie nadpłacone 131,56 zł.

Kuchejda Paweł z Gorzyc pow. Rybnik, który doznał nieszczęśliwego wypadku dnia 13 lutego 1930 r. za który to wypadek Zakład Ubezpieczeń nie przyznał poszkodowanemu żadnej renty motywując tem, że wypadek nie spowodował żadnego uszczerbku w zarobku, na to zostało wniesione odwołanie mocą którego na rozprawie w dniu 10 lutego br. została sprawa odszkodowania za wypadek wygrana i przyznano Kuchejdzie 20 proc. rentę wypadkową, która wynosić będzie miesięcznie 41,20 zł. zaś za zaległy czas począwszy od wyleczenia skutków wypadku to jest od 20-go marca 1930 r. zostanie poszkodowanemu wypłacona suma 988,80 zł.

Sobek Józef z Siemianowic, któremu zmniejszono rentę wypadkową, na rozprawie dnia 17 lutego br. wygrana sprawę i otrzymywał będzie nadal 15 proc. rentę we wysokości 31,85 zł. miesięcznie a za zaległy czas jako nadpłatę otrzyma 106,20 zł.

Brachmański Izydor z Głożyn. zniżono rentę wypadkową na skutek odwołania na rozprawie w dniu 17 lutego br. przyznano poszkodowanemu nadal rentę we wysokości 15 proc. miesięcznie co wynosi 13,05 zł. zaś jako zaległość otrzyma wypłacone 39,15 zł.

Anioł Jan z Szklarni, który z powodu inwalidztwa został z pracy zwolniony, na wniosek przyznana została renta na wypadek inwalidztwa, w sumie 49,25 zł. miesięcznie a za czas zaległy będzie wypłacone 197 00 zł.

Do wiadomości członkom Związku Górników Z. Z. P. z okolicy Radzionkowa.

Obrona prawna udzielana będzie w Radzionkowie jak dotychczas każdy wtorek w tygodniu po pierwszym i piętnastem, w lokalu p. Jarontowskiego.

Sekretarz Obwodowy.

Do wiadomości członkom Związku Górników Z. Z. P. z Knurowa i okolicy.

Z dniem 18 lutego 1932 r. udziela się obrony prawnej w Knurowie w lokalu p. *Lorenca* przy ulicy Gliwickiej, w czwartki po 15-tym każdego miesiąca od godziny 13-tej do 17-tej.

Sekretarz Obwodowy.

CZEŚĆ JUBILATOM.

W dniu 20. lutego br. obchodzi członek filji II. Katowice drh. Józef Talaga, 25-cio lecie członkostwa.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i Zarząd filji oraz *Zarząd Główny.*

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

W dniu 15. lutego 1932 r. zmarł z powodu nieszczęśliwego wypadku na kopalni Knurów, członek filji w Knurowie

śp. *Warmus Juljusz.*

Cześć Jego Pamięci.

Długoletni członek, a ostatnio sekretarz Zarządu filji Maszynistów i Rzemieślników Związku Górników ZZP. w Mysłowicach, zamieszkały w Janowie miejskiem.

śp. *Szopa Wincenty*

zmarł nagle przy pracy na kop. Mysłowickiej na udar serca, dnia 28 grudnia 1931 r.

Cześć Jego Pamięci

Zarząd.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny“ Katowice.